№ 6—A. Łódź, Niedziela 17 Listopada 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane (po ekście): Mk. 1.50 za wiersz petit o wy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Odezwa do ludów Francji, Anglji i Ameryki.

Rada robotników i żołnierzy zwróciła się do ludów Francji, Anglji i Ameryki z następującą odezwą międzynarodową.

Przez 4 lata wojna światowa dzieliła ludy na dwa wrogie obozy. Miljony jestestw ludzkich poległy, niezmierzone dobra kulturalne uległy zniszczeniu.

Wszystkie narody ożywione są gorącą tęsknotą za pokojem.

W Niemczech klasa wojskowa i panujące władze były tymi, którzy pchali do wojny i którzy w nienasyconej żądzy zaborczej nic wiedzieć nie chcieli o pokoju.

Dyktatura wojenna skuwała naród niemiecki żelazną obręczą.

Wśród niewypowiedzianych ofiar i represji cierpieć musieli ci, którzy walkę o pokój i wolność wypisali na sztandarach swoich.

Pycha i żądza panowania kół rządzących groziła ludowi niemieckiemu zupełnem zaprzepaszczeniem.

W ostatniej chwili zerwał się i zrzucił z siebie jarzmo nieznośne.

Robotnicy i żołnierze byli tymi, którzy w ciągu kilku dni położyli kres przeklętemu panowaniu Hohenzollernów i całym dynastycznym Niemcom.

Robotnicy i żołnierze byli tymi, którzy zdruzgotali dyktaturę wojskową i usunęli rząd, ponoszący odpowiedzialność za politykę wojenną Niemiec.

Robotnicy i żołnierze pragną gorąco pokoju.

Inne ludy nie mają powodu do obaw ze strony wolnych Niemiec.

Militaryzm niemiecki nigdy już nie powinien podnieść głowy.

Pokojowe współżycie narodów, dla wszystkich owocne stosunki ekonomiczne, na trwałym pokoju i istotnej wolności zbudowany związek narodów — oto cele niemieckich robotników i żołnierzy.

Odrodzenie jednak z tysiąca ran krwawiących Niemiec, odnowienie ich życia gospodarczego i państwowego, wybawienie ludów od głodu, nędzy i innych nieszczęść, nie mogą być jednak urzeczywistnione, o ile im rządy koalicji narzucą niemożliwe warunki zawieszenia broni i pokoju.

Apelujemy więc do poczucia sprawiedliwości i solidarności wrogich nam dotąd ludów i podajemy im przez okopy dłoń bratnią.

Prosimy je by wpływały na rządy swoje, żeby naród niemiecki nie został skazany na śmierć głodową i niemoc polityczną.

Prosimy przeto narody by użyły wszelkich sił, żeby przyszły pokój był pokojem braterskiego porozumienia bez wszelkiej aneksji i ucisku, pokojem, który każdemu narodowi przyznaje prawo samookreślenia i swobodnego rozwoju.

Wy, robotnicy Francji, Anglji, Włoch i t. d. zapewnialiście nieraz, że pokój taki jest celem waszym.

Urzeczywistnijcie dziś przyrzeczenia wasze.

Postarajcie się, aby nastał pokój, który umożliwi budowę nowego, szczęśliwszego i spokojniejszego świata, pokój, który uniemożliwi dalsze mordy narodów.

Jako przedstawiciele Rady wykonawczej Rad robotniczych i żołnierskich, zabieramy głos i prosimy was, byście zapobiegli, żeby naród niemiecki przez rządy wasze nie został skazany na żywot niewolniczy.

Wywalczyliśmy sobie wolność naszą wewnętrzną i chcemy na przyszłość w radzie ludów zasiadać jako równouprawnieni współpracownicy.

Niech żyje pokój!

Niech żyje wolność!

Niech żyje międzynarodowy socjalizm rewolucyjny.

Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy.

Mohlkenburg. Ryszard Müller.

—o—

Co robią Niemcy na Ukrainie?

Niemcy na Ukrainie rozbrajają wojska austrjackie, przytem rozdają broń, żywność i amunicję Ukraińcom i Rusinom, zaś żołnierzy polskich pozostawiają bezbronnych, wysyłając ich garstkami do Królestwa.

Jednocześnie wśród uzbrojonych w ten sposób Ukraińców Niemcy prowadzą agitację na rzecz inwazji ukraińskiej na Chełmszczyznę i akcji zbrojnej w Galicji Wschodniej.

Zaś w Odesie władze i wojska niemieckie prowadzą wyraźną agitację antipolską, groźną wobec znacznej liczby Polaków w tem mieście.

Wszelkie pogłoski o przybyciu do Odesy wojsk czy floty koalicji są bezpodstawne.

Przeciwnie, Niemcy koncentrują w Odesie swoje wojska odwołane z Krymu, Kaukazu i poszczególnych miast Ukrainy.

Podana przez jedno z pism wieczornych wiadomość, że Odesa jest w ręku wojsk serbskich i greckich, nie jest zgodna z rzeczywistością.

—o—

Wilson o pokoju.

Prezydent Wilson wygłosił na kongresie przemowę, w której przedewszystkiem podał do wiadomości warunki zawieszenia broni i oświadczył, że cele wojny zostały osiągnięte. Zbrojny imperalizm tych, którzy jeszcze do wczoraj byli panami Niemiec, zakończył się. Samowola kasty wojskowej, która mogła na własną rękę zakłócać pokój świata, jest zniszczona. Osiągnięto także i to, że wielkie narody, które złączyły się dla zniszczenia militaryzmu, zjednoczyły się równocześnie do wielkiego wspólnego celu utworzenia pokoju, zadowalniającego tęsknotę całego świata do sprawiedliwości.

Prezydent oświadczył, że myśl ludzka, którą kierowały się rządy zwycięskie, uwidoczniła się w sposób praktyczny, gdyż na radzie wojennej w Wersalu jednomyślnie uchwalono zapewnić przedstawicieli mocarstw centralnych, że wszystko, co będzie możliwe, nastąpi, by zapobiedz głodowi i nędzy.

Niewiadomo jeszcze z jakimi rządami rokować będzie koalicja w sprawie pokoju i jaką powagą będą te rządy wyposażone. W tem tkwi źródło niemałej troski i obaw. Na to pytanie dziś nie można odpowiedzieć zadowalająco.

Istnieje jednak nadzieja, że taka odpowiedź będzie wnet możliwa. Narody, oswobodzone od jarzma samowoli narody, którym zwrócono ich wolność, wystawione są teraz na pierwsze próby. Trzeba im dać czas, by przyszły do siebie i zaprowadziły u siebie ład we własnyah sprawach. Osobiście prezydent nie wątpi w ich uzdolnienie w tym kierunku. Są oznaki, że narody te znajdą drogę do opanowania siebie samych i przystosowania się do pokoju. Jeżeli się to stanie, to liczyć mogą na nasze poparcie, jeżeli nie, to musimy cierpliwie czekać na ich uzdrowienie.

Wiadomości polityczne.

—x—

Gorączkowy był dzień wczorajszy w zakresie rokowań politycznych. Prezydent ministrów, p. Daszyński, odbywał rano długie narady z posłem Witosem i towarzyszami, następnie z kolegami z Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie. Bardzo wiele, aż trzy godziny popołudniowe poświęcił przedstawicielom poznańskiego, którzy przedtem złożyli dwugodzinną wizytę komendantowi Piłsudskiemu. Wieczorem konferował znowu p. Daszyński z przedstawicielami demokratów galicyjskich i t. d.

Na pytanie, kiedy sklejony zostanie gabinet, trzebaby odpowiedzieć: zapewne dzisiaj, a może i jutro,

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zjawienie się gości poznańskich, ich wczorajsze, wcale niedwuznaczne oświadczenia i wystąpienia przeciw p. Daszyńskiemu zarysowały sytuację dość wyraźnie.

Koło Międzypartyjne, szczególnie Narodowa Demokracja, otrzymały poważny sukurs w osobach pp. Korfantego, Nowickiego i pozostałych delegatów z zaboru pruskiego; wszyscy razem manifestowali wczoraj i w rozmowie z p. Daszyńskim i w wystąpieniach publicznych przeciw socjalizmowi i „awanturniczym, partyjnym przedsięwzięciom".

Zapewne wpływ komendanta Piłsudskiego na poznańczyków był na tyle silny, że rokowań z p. Daszyńskim stanowczo nie zerwali, lecz do porozumienia nie doszli. Jeden z wybitnych posłów poznańskich oświadczył, że „jakkolwiek kantakt z p. Daszyńskim nie jest zerwany, to w każdym razie wstąpienie do jego gabinetu jest ciężkie. Może nastąpić nawet taka okoliczność, że p. Daszyński utworzy swój rząd, pozostawiając nam do dyspozycji trzy w nim miejsca". Dzisiaj w południe podobno mają delegaci poznańscy dać kategoryczną odpowiedź, co do udziału swego w rządzie.

Z ludowcami galicyjskimi doszedł zdaje się p. Daszyński do porozumienia, kosztem, zdaje się, jednej teki, zmiany pewnych nazwisk na liście kandydatów i obietnicą zadośćuczynienia pewnym postulatom programowym chłopskim. Zapewne instykt samoobrony wpłynął na zbliżenie chłopów do p. Daszyńskiego.

*

Z kół bliskich prezydenta ministrów dowiadujemy się, że lista członków gabinetu jest już gotową i miała być ogłoszoną w piątek wieczorem, odbyta jednak przedtem trzygodzinna konferencja z reprezentantami zaboru pruskiego, bawiącymi w Warszawie, ukończyła się usilną prośbą posłów z zaboru pruskiego, ażeby dać możność szczegółowego zastanowienia się przedstawicieli zab. pruskiego nad składem gabinetu i ewentualnym układem zaboru pruskiego w rządzie.

Prezes ministrów, który wraz z ministrem kolei, p. Moraczewskim brał udział w konferencji, zgodził się na zwłokę po uroczystem zaręczeniu ze strony d-ra Seydy, że przedstawiciele zaboru pruskiego dadzą odpowiedź do godz. 12 w południe w sobotę, stan kraju bowiem nie dopuszcza dalszej zwłoki ze względu na zaczęte roboty aprowizacyjne, wojskowe i komunikacyjne. — Dowiadujemy się nadto, że premjer ofiaruje na wszelki wypadek zaborowi pruskiemu dwa do trzech miejsc w rządzie prosząc zabór pruski o udział w ciężkich trudach organizacyjnych, które czekają całą Polskę.

*

Wczoraj przybyła do Warszawy wydzielona z armji austrjackiej artylerja, stacjonowana ostatnio na Morawach. Do Warszawy przybyły 2 baterje dział lżejszego kalibru, 1 baterja dział ciężkich i mitraljez. Żołnierze wszyscy mają czapki polskie, mundury są ozdobione kokardami biało amarantowemi. Postawa dzielna. Stan koni—dobry.

*

Do Warszawy przybyli przedstawiciele Tymczasowej Republiki Lubelskiej pp. Medart Downarowicz i Zenon Ziemęcki.

P. Poniatowski i gen. Śmigły wyjechali do Lublina.

*

Rada ministrów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie powzięła następującą uchwałę:

W myśl naszego manifestu z dnia 7 listopada 1918 r. oddajemy pod komendę Józefa Piłsudskiego zaprzysiężosą nam polską siłę zbrojną, nad którą dotychczas miał naczelną komendę jego zastępca gen. Rydz-Śmigły.

*

Na stanowisko przedstawiciela interesów polskich w Wilnie wydelegowany został p. L. Abramowicz.

*

Z prezydjum Rady ministrów otrzymaliśmy komunikat tej treści:

Rada ministrów T. R. L. postanowiła upoważnić swego premjera obywatela T. Daszyńskiego, aby w porozumieniu i na wezwanie komendanta Piłsudskiego podjął się zrekonstruowania gabinetu, zachowując mu skład gwarantujący utrzymanie zasad naszego manifestu.

*

Mówią, iż na stanowisku szefa sztabu generalnego nastąpić ma wkrótce zmiana.

*

Wobec pogłosek, iż P. O. W. nie wejdzie jako część składowa do armji polskiej oświadczono nam ze źródła miarodajnego.

P. O. W. w najbliższej przyszłości będzie zupełnie zmobilizowana. Forsownie opracowywane są przez szefa sztabu P. O. W. rozkazy i instrukcje mobilizacyjne.

*

Dzisiaj w Warszawie otwarte ma być biuro zapisów dla b. wojskowych niemieckich polaków, którzy na wczorajszym wiecu uchwalili wstąpić gremjalnie do wojska polskiego.

Biuro mieścić się ma na dworcu kolei Wiedeńskiej.

Przed utworzeniem gabinetu.

Warszawa, 16 listopada.

Dziś po poł. prezydent ministrów Daszyński konferował z przedstawicielami poznańskiego, w sprawie utworzenia gabinetu. Wieczorem odbędzie się dalsza konferencja z poznańczykami.

Warszawa, 16 listopada.

Wskutek zwrócenia się do władz polskich rządu wiedeńskiego z prośbą o dostarczenie Wiedniowi zboża, ministerjum przemysłu i handlu opracowało wykaz maszyn, potrzebnych Królestwu do uruchomienia przemysłu. Maszyny te chce ministerjum wymienić na zboże. Ze sfer miarodajnych informują jednak, że akcja będzie bez rezultatu, gdyż nie posiadają tam potrzebnych maszyn.

Losy alzatczyków w Warszawie.

Warszawa, 16 listopada.

Śród żołnierzy niemieckich, przebywających jeszcze w Warszawie, jest przeszło 1500 alzatczyków; nie chcą oni wracać pod rządy berlińskich rad żołnierskich, lecz pragną we właściwej chwili udać się do Alzacji, która ma być zwróconą Francji. Alzatczycy nie będą przeto ewakuowani razem z niemcami, lecz w naszej stolicy z alzatczyków tych będzie utworzony pułk alzacki i umieszczony w osobnych koszarach, udzielonych w tym celu przez władze wojskowe polskie.

Wieści z Jabłonny.

Warszawa, 16 listopada.

Uchodzący z Jabłonny żołnierze niemieccy pozostawili znaczny zapas karabinów, kilkanaście kartaczownic i olbrzymie zapasy nabojów i granatów. W pierwszej chwili po wyjściu niemców na magazyny rzuciły się tłumy ludności miejscowej i znaczną część zapasów rozebrały. Podobno kilka karabinów dostało się w niepowołane ręce. Dalszym nadużyciom zapobiegła straż obywatelska.

Otwarcie poczty.

Warszawa, 16 listopada.

Wczoraj w południe otwarto pocztę polską na Placu Wareckim.

Transport jeńców.

Warszawa, 16 listopada.

Dzisiaj przybyło piechotą z Mławy 5,000 jeńców w powrotnej drodze z Niemiec do Rosji.

Dyplomacja Niemiec w Rosji.

Berlin, 15 listopada.

Rada robotników i żołnierzy zawiadomiła telegraficznie rząd komisarzy ludowych w Rosji, że dotychczasowe władze niemieckie, w ich liczbie i ministerjum spraw zagranicznych, oddały się do dyspozycji rządu ludowego.

Wobec tego dotychczasowe niemieckie konsulaty w Moskwie i Petersburgu uważane być muszą do dalszego rozporządzenia za prawowite, nietykalne władze konsularne niemieckiego rządu ludowego. Akty gwałtów przeciwko nim muszą być w każdym razie zaniechane.

Rada robotników i żołnierzy prosi w dalszym ciągu, aby rząd komisarzy ludowych wypuścił bez przeszkód z granic Rosji, zarówno personel konsulatów, jak i bagaże ich na wypadek, gdyby wracać mieli do ojczyzny.

Rada zawiadamia wreszcie, że kwestja zastępstwa interesów niemieckich w Rosji uregulowana będzie później.

Katolicy niemieccy do papieża.

Berlin, 16 listopada.

Katolicy niemieccy zwrócili się z odezwą do papieża, w której proszą go o pośrednictwo w celu złagodzenia surowych warunków zawieszenia broni.

Nieudane plany bolszewickie.

Berlin, 16 listopada.

Oczekiwane w dniu wczorajszym zorganizowanie grupy Spartakusa jako partji samodzielnej nie doszło do skutku.

Zebranie odbyło się wprawdzie, nie przybył na nie jednak ani Liebknecht, ani Róża Luxemburg, ani żaden inny wybitniejszy członek partji. Mówcy ograniczali się do czysto agitacyjnych, teoretycznych wywodów przeciwko stanowisku większości socjal-demokratycznej.

WARSZAWA.

Na kolejach.

Ruch towarowy na kolejach niebawem będzie wznowiony. Odpowiedni tabor już jest przygotowany i w każdej chwili może ruszyć w drogę.

Pewną trudność na razie sprawia żądanie służby, która domaga się wyodrębnienia jej czynności ze służby ruchu i podania jej specjalnemu wydziałowi handlowemu, jak to miało miejsce za dawnej prywatnej dyrekcji kolejowej. W sprawie tej prowadzone są pertraktacje.

W sprawie zawiadowców stacji.

Zarząd państw. polskiego związku zawodowego pracowników kolejowych komunikuje co następuje:

„Wobec nadzwyczajnej i niecierpiącej zwłoki sytuacji zarząd Związku kolejarzy poleca wszystkim niezajętym jeszcze zawiadowcom i ich pomocnikom, którzy mają zamiar pracować nadal na kolei, stawić się niezwłocznie w Warszawie do pomocnika naczelnika wydziału ruchu (dworzec Wiedeński), na linji zaś do miejscowych inspektorów ruchu w Częstochowie, Łodzi, Skierniewicach, Małkini i Siedlcach celem natychmiastowego objęcia wskazanych stanowisk.

Kto do dnia 20 b. m. w Warszawie i do dnia 25 b. m. na linji nie zgłosi się, lub zgłosiwszy się odmówi przyjęcia wskazanej stacji, będzie uważany za uchylającego się od powinności względem kraju w tak ciężkich chwilach.

Wszystkie wakujące miejsca muszą być w terminie wyżej wskazanym obsadzone choć tymczasowo.

Kwestja nominacji na właściwe stacje będzie w najkrótszym czasie rozatrzone aby, o ile można, życzenia pracowników były uwzględnione".

Narada robotników kolejowych, usuniętych od zajęcia.

Rada robotniczych związków zawodowych m. Warszawy wzywa wszystkich pracowników kolejowych, którzy mieli zajęcia podczas okupacji niemieckiej, do przybycia na zebranie w sprawie usuwania kolejarzy z dotychczas zajmowanych posad.

Zebranie odbędzie się na ulicy Oboźnej pod № 4 w lokalu Uniwersytetu Ludowego, o godz. 10 rano.

W gmachu poczty.

Zarząd poczt i telegrafów przeniósł się z mieszkania prywatnego do głównego gmachu poczty na placu Wareckim i zajął lokale b. dyrekcji poczt niemieckich. Podczas pobytu swego w gmachu niemcy urządzili się z komfortem i założyli w jednej z wielkich sal gmachu kasyno. Służyć ono teraz będzie urzędnikom polskim.

— Od wczoraj rozpoczęto sprzedaż marek pocztowych i przyjmowanie listów zwyczajnych. Narazie sprzedawano jeszcze marki okupacyjne niemieckie. Dziś rozpocznie się sprzedaż marek polskich, pochodzących z zapasu b. poczty miejskiej, pozostałych w ilości 1,500,000 sztuk.

Ekspedycja gazet.

Ustalenie prawidłowej komunikacji pocztowej połączone jest z szeregiem trudności wynikających z braku w urzędach prowincjonalnych wozów, worków i innych utensyljów, a głównie z powodu nieustalonego krążenia pociągów. Prawidłowa ekspedycja gazet na prowincję rozpocznie się od wtorku. Personel kolejowy na całe Królestwo Polskie jest zorganizowany; narazie urzędnicy mają otrzymać wynagrodzenie dniówkowe.

Pierwsze transporty jeńców.

Przybyły wczoraj do Warszawy pierwsze partje jeńców. Są to przeważnie polacy przybywający do swoich rodzin. Przybywają jednak również rosjanie, uciekający z obozów i przekradający się przez granicę.

W celu sprawniejszego przetransportowania jeńców z inicjatywy R. G. O. utworzyła się specjalna komisja. Prezesem jej został mecenas Osuchowski. Mają być stworzone specjalne punkty na pograniczu z odpowiedniemi schroniskami i kuchniami.

Oprócz funduszów jakie na ten cel asygnują władze polskie, pokaźnym zasiłkiem będzie fundusz zebrany podczas ostatniej kwesty ogólnokrajowej na jeńców. Stanowi to według tymczasowych obliczeń sumę 660,000 mk. Będzie ona w pierwszym rzędzie użyta na pomoc dla powracających jeńców polaków.

Humorystyczne zarządzenie.

Zwiększenie normy chleba wprowadza Wydział zaopatrywania od nadchodzącego poniedziałku. Komunikując o tem Wydział zaopatrywania zaznacza, że od dnia tego składnice chlebowe z polecenia Wydziału zaopatrywania wydawać będą na kupony 3 serji bieżącego okresu zamiast dwu i pół funta, jak dotychczas — 3 funty chleba. Na pociechę Wydział dodaje, że niezależnie od tego doraźnego powiększenia Wydział zaopatrywania miasta czyni starania w ministerjum aprowizacji o ustalenie jeszcze większej normy.

Baisse'a.

Spadek cen w ostatnich dniach jest coraz większy. 1 funt kawy kosztuje obecnie w detalu 14 marek (dawniej 24) kakao 20—25 (do niedawna 80), spadają również w cenie kasze, mąka i grochy. Tylko nabiał trzyma się jeszcze w mierze wobec utrudnionego dowozu i zakusów spekulantów, którzy skupują nabiał na rogatkach i dworcach kolejowych. Cena skóry spadła o 50 proc. manufaktura — narazie 30 proc. — przy zupełnym braku zapotrzebowania.

„Działacze" pod kluczem.

Żandarmerja aresztowała kilku szpiegów i czynnych niedawno działaczy władz niemieckich. Między innymi aresztowała przy ul. Brackiej 17 kapitana Trochera, głównego rekwizytora, który korzystając ze swego stanowiska, urządzał rekwizycje i na własną rękę. Rekwirowane w ten sposób towary odsyłać kazał do swego mieszkania.

W sprawie egzaminu dla eksternów.

Sekcja II szkolnictwa średniego podaje do wiadomości, że wszyscy eksterni, którzy zdawali egzaminy w październiku r. b. a nie odebrali jeszcze swych dokumentów osobistych i załączników, mogą je odbierać codziennie w godzinach biurowych w Sekcji II-ej do dnia 25 listopada r. b.

Rynek pieniężny.

Na giełdzie i w bankach ruch ograniczony; przeważa tendencja oczekująca. Zamknięcie Ostbanku, a tem samem wstrzymanie wymiany rubli wschodnich na marki, zatamowało do pewnego stopnia obieg pieniężny. Żaden z dyrektorów naszych banków nie chce zostać komisarzem rządowym Ostbanku ze względu na stosunki z bankami berlińskiemi, w jakich banki warszawskie dotąd pozostawały.

Wobec zmian politycznych pewne sfery powstrzymują się od popierania pożyczki.

Z tygodnia.

Zawodne aforyzmy. 1806—1918. Dąbrowski—Piłsudski. Powszechne zadowolenie. Niepokój wśród niektórych kół. Pewność siebie obszarników.

„Historja się nie powtarza!" brzmi chętnie cytowany aforyzm.

Aforyzm jednak, chociaż z określenia swego ma być w zwięzłych a oderwanych słowach wypowiedzianą ogólną prawdą życiową, nie zawsze jednak jest nią. Wydarzenia tygodnia ubiegłego są naprzykład wybitnym zaprzeczeniem dopiero co przytoczonego aforyzmu, gdy danym nam było na własne oczy oglądać powtórzenie wypadków, których raz już, przed laty 112, świadkami była nasza Ojczyzna, kiedy to:

„Wszystkie polskie drogi,
Pełne uciekających; niemczyzna jak mrowie
Pełzną, ciągną pojazd, które już tam zowie
Wageny i fornalki; mężczyźni, kobiety
Z fajkami i imbryczkami wlekąpudła, bety,
Drapią jak mogą; a my milczkiem wchodzim w radę,
Hejże na koń! pomięszać niemcom rejteradę
Kuż landratom tłuc w karki, z hofratów drzeć schaby,
A herów oficerów łowić za ha caby —
A jenerał Dąbrowski wpada do Poznania..."

Dziś istota wydarzeń ta sama, co i przed laty 112, inna tylko dekoracja, odpowiednio zmodernizowana, inaczej też się bowiem bohater, który uderzył w surmę zmartwychpowstania.

Niemcy uciekli przed kilku dniami w takim samym nieładzie i popłochu jak i wówczas, lecz nie tylko po polskich drogach, lecz na wynalezionych w międzyczasie kolejach żelaznych; do zmiatających „landratów, hofratów, komisarzy i wszystkich podobnych pobratów" przybyły junkiery, szafnery, Beselery i tokarierjery. Zamiast wiszącego ku ziemi harcapa, stanęła ku górze jak szparag—pikelhauba. Wreszcie w roku 1806 mury stolicy Piastowskiej witały wodza Legjonów—Henryka Dąbrowskiego, dziś zaś w r. 1918 serca jej mieszkańców prężą się w oczekiwaniu niemniej wielkiego lecz o ile szczęśliwszego wodza legjonów — Józefa Piłsudskiego.

Tak więc w drugim tygodniu wieszczego dla Polski miesiąca Listopada ustała okupacja obca na przeważnej części ziem polskich. Okupacja... ten eufemistyczny synonim zaboru i podboju, stan nienormalny, dla wielu narodów zgoła nieznany, a dla innych przejściowy i krótkotrwały, w Polsce jednak trwający tak długo, że stał się prawie normalnym, że innego położenia Polski, już w stanie okupacji wielu polaków nie było w stanie sobie nawet pomyśleć. Jeszcze w pierwszych latach zamierającej obecnie wojny światowej, gdy młodzież nasza szła z nadzieją jej wodza zmagających się w tytanicznych bojach o niepodległość Ojczyzny, głośnym echem rozbrzmiewających po całym świecie, nasi mężowie stanu i patrjoci, zbawiający Polskę w kawiarniach lub też w stowarzyszeniach zawodowych (w przerwach pomiędzy jednym robrem bridge'a a drugim) z całą powagą zapytywali ludzi, od których spodziewali się usłyszeć coś „nowego". Jakże się też panu zdaje, do kogo po tej wojnie będziemy należeli?"

Lud zaś nasz wiejski, trzymany przez naszych oprawców w najstraszniejszej ciemnocie, tak się umiał zżyć z dostrzeganymi faktami, że kmiotek, wybierający się z pod Łasku do Widawy lub Bełchatowa mawiał, że udaje się do... Austryi (z akcentem na y).

Dnie 12 i 13 listopada r. b. dokażą tego przynajmniej cudu, że nasza burżuazja, wyprawiająca swe latorośle na moczenie się w morzu w Sopocie, lub też swe wyblakłe córeczki i zdenerwowane połowice wysyłając do Krynicy, nie będzie się chełpiła, że wyjeżdża „za granicę".

Maluczko a stanie się coś większy: nasi mężowie stanu, wypisujący manifesty o powołaniu przedstawicieli wszystkich trzech zaborów, przestaną oznaczać były zabór pruski, a więc Poznańskie, Prusy Królewskie, Śląsk Górny i Mazury ryczałtową nazwą Poznańskiego.

Za ich przykładem pójdą zapewne i nasi wybitni dziennikarze i publicyści.

Za daleko jednak dalem się unieść wizji błogiej przyszłości, jaka nastąpi po przewrocie listopadowym, a którego jednem z następstw będzie pogłębienie wiadomości geograficznych w Polsce nietylko u naszego ludu i burżuazji, lecz i u polskich mężów stanu i kwiatu jej inteligencji.

Oderwały mnie one od chwili bieżącej, której felijeton mój ma być odzwierciedleniem.. w lustrze wklęsłem.

Przewrót przeszedł przyznać trzeba niezmiernie gładko i bez to ć, prawie bez ofiar. Na twarzach przechodniów maluje się zadowolenie — pomimo chronicznego niedojadania, braku węgla w mieście i wołającego o pomstę do Niebios stanu obuwia.

Zadowolenie to wywołane jest nietyle obfitością rzeczy do bytowania niezbędnych, ile nieobecnością rzeczy, bytowanie nasze zatruwających, jako to: palkarzy, uganiających się za szmuglowanym przez nędzarza bochenkiem chleba, lub węszących schowaną manufakturę; fonarjuszów niezapomnianej: „Kriegsrohstoffstelle".

Porządku publicznego narazie pilnuje—bezinteresownie—ofiarna nasza młodzież. Ona to, drżąc od przenikliwego zimna, w wiatrem podszytym paletku, lub zgoła bez paletka, baczy, ażeby kto nie wyeksmitował przechodzącego się po trotuarach pracowitego dnia paskarza z jego fok, karakułów lub bobrów.

Mając taką młodzież. możemy spać spokojnie pod pierzyną, jak przystało na lojalnych obywateli ludowej republiki polskiej.

Nie wszyscy jednakowo śpią dzisiaj spokojnie. Znajomi aptekarze zapewniają mnie nawet, że w ostatnich czasach ogromnie wzrósł pokup na środki nasenne. Aptekarzom jednak wiarę święcie, gdyż są to mężowie w łódzkim społeczeństwie nieodzowni, nietylko dla sprzedaży leków, lecz i do zarządu miastem, kierowania losami sceny polskiej, urabiania opinji za pomocą prasy; mają nawet głos ważki w sprawach sportowych.

Znajdziemy ich we wszystkich stronnictwach politycznych. Stosunkowo najwięcej wśród radykałów, gdzie wyliczono ich aż czterech, i to prawdziwych aptekarzy, nie drogistów. Te skłonności do radykalizmu dostrzegł już Flaubert malując swego nieśmiertelnego Homaisa. Taki pan Homais potrafi jak na dłoni dowieść słowotoczny wpływu wstecznego kleru na niesie nie jaj przez kury. Wobec tego mam zupełne zaufanie do wszystkich Homaisów łódzkich.

Otóż według wiarogodnych informacji pewną część ludności łódzkiej, zwłaszcza na północnych krańcach miasta nęka zjawa zmartwychwstałego państwa polskiego i tworzenie się „białej gwardji", który dopatruje się ona w formowanem obecnie wojsku polskiem. Obawy swe wyrażają ci panowie w licznie rozrzucanych odezwach. Że państwo polskie zmartwychwstało wbrew wróżbom i ekonomicznym postulatom stworzonej partji tych panów—winna temu nie Polska, lecz błędny punkt wyjścia ich mistrzyni.

Co zaś do armji polskiej nie mogą się też ci panowie uspokoić: nie będzie ona ani biała gwardja, ani czerwona, lecz

ŁÓDŹ.

—?—

P. starosta hr. z Bnina-Bniński i jego poczynania.

Powstające władze polskie, przez lud wyniesione, powinny dbać przedewszystkiem o zaufanie tego ludu i liczyć się w związku z tym z pewnymi nieuniknionymi gwarancjami, które ludowi dać trzeba, by nadal te władze popierał. W momencie walki i przełomu, w chwili obecnej, gdy powstające władze zjednywają sobie dopiero wpływy w szerszych warstwach, lepiej jest sprawę tych gwarancji raczej przesądzić, niż zlekceważyć. Ten sposób postępowania dyktują przedewszystkiem warunki chwili obecnej, gdy antagonizmy stronnicze doszły do niebywałego zaostrzenia.

Smutnej pamięci Rada Regencyjna mianowała starostą obwodu łódzkiego hr. z Bnina Bnińskiego. Urząd ten bądź co bądź odpowiedzialny i wpływowy dostał się w ręce człowieka, który nie ma możności zjednania sobie zaufania robotników i włościan, z którymi z racji urzędu swego będzie sie stykać. Nie zarzucamy hr. Bnińskiemu nic zasadniczo, nie występujemy przeciw jego osobie, nie wypominamy wad, czy zalet, które być może są nawet wielkie. Chodzi jednak o to, że utytułowany i wysoce lojalny dotychczasowy urzędnik niemiecki, choćby miał nawet wielkie osobiste zalety, nie ma możności zdobycia sobie zaufania szerszych warstw ludu, które niemiłym okiem spoglądały wogóle na wszelkie nominacje i zarządzenia Rady Regencyjnej.

Fakt ten jest bądź co bądź, jeśli nie wyzwaniem, rzuconym klasie robotniczej miasta Łodzi i ludowi powiatu, to w każdym bądź razie zlekceważeniem ich oczekiwań.

Dziwną jest rzeczą, że nie znaleziono człowieka odpowiedniego na to stanowisko, wszak w Warszawie urządzano w swoim czasie wyższe kursy dla urzędników administracji państwowej i nawet w Łodzi przy dawnem prezydjum policji odbywali praktykę słuchacze tych kursów.

Z góry można było przewidzieć, że ta ze wszech miar nie pożądana nominacja pociągnie za sobą niepożądane skutki, na które nie długo trzeba było czekać. Otóż p. starosta hr. z Bnina Bniński mianował swoim pomocnikiem i zastępcą niejakiego p. Ryszarda Kajserbrechta syna przed laty zmarłego fabrykanta łódzkiego. Nominacja ta w sferach znających p. Kajserbrechta wywołała ogólne zdumienie.

Tylko nie orjentując się absolutnie w warunkach łódzkich mógł hr. Bniński popełnić taki błąd, tylko nieznajomość ludzi i niezrozumienie ducha czasu mogły podyktować panu staroście powzięcie takiej decyzji.

P. Kajzerbrecht, który już od czwartku urzęduje, nie jest fachowcem bodaj na żadnym polu pracy, nie posiada wykształcenia ogólnego nawet w zakresie średniej szkoły i powołanie go na odpowiedzialne stanowisko wywołuje kaskady śmiechu. Ale byłoby to humorystyczne, gdyby nie było tak smutne.

Otóż mamy nadzieję, że p. starosta hr. z Bnina Bniński szybko zorjentuje się w sytuacji i usunie jaknajprędzej swego niefortunnego zastępcę, a sam będzie człowiekiem na tyle dobrej woli, że podąży również za nim, nie czekając aż władze centralne zorjentują się w sytuacji i zakończą to niefortunne prowizorjum.

Zorganizowana klasa robotnicza w Łodzi i polskie stronnictwo ludowe domagają się tego z całą powagą i stanowczością.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że zostałem mianowany Komisarzem Rządowym na obwód łódzki.

Jak dotychczas, tak i nadal przy sprawowaniu rządów jedynie dobro ludności będę miał na względzie.

Będę dążył wszelkiemi rozporządzalnemi środkami do utrzymania w powierzonym mi obwodzie ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wzywam wszystkich mieszkańców obwodu do okazywania mi w tym względzie poparcia.

Łódź, w dn. 15 listopada 1918 r.

Komisarz rządowy
Adolf Bniński.

Milewski-redivives.

Nie brak jeszcze w Łodzi ludzi, którzy w r. 1905 i następnych zwiedzali więzienia łódzkie w charakterze przymusowych lecz nie zawsze bezpłatnych lokatorów. Nie zatarte wspomnienia pozostawił u nich niezapomniany „Gruby" z całą sforą swych pomocników i oprawców. Jeżeli w liczbie ich znalazł się jakiś wyjątkowy osobnik, który w głębi serca potępiał znęcanie się nad politycznemi i ich wyzysk przez „Grubego", to sam fakt iż służył pod „Grubym" dostatecznie go potępia. Nie możemy sobie wyobrazić ażeby ktoś z pomocników lub stupajek grubego mógł w Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej otrzymać stanowisko kierownicze w zarządzie więziennym.

Mianowanie na stanowisko naczelnika więzienia przy ul. Milsza dawnego pomocnika „Grubego", Milewskiego w tymże więzieniu wywołało powszechne zdumienie i oburzenie, tymbardziej, że on p. M, nie należał do owych przypuszczalnych wyjątków, oburzających się w głębi serca systemem „Grubego", lecz przeciwnie jak mamy na to dowody, umiał on skromne swoje uposażenie powiększać dochodami wymuszanymi od politycznych. Nawet moment tak tragiczny jak tracenie „przestępców" za czasów Kaznakowa dawało dochody temu panu, wydzierżawiającemu miejsca chcącym nasycić się widokiem śmierci „przewrotowców" na to tragiczne widowisko.

Wzywamy władze kompetentne do zastanowienia się i natychmiastowego odwołania z urzędu Milewskiego.

Niech sobie służy gdzie chce: w robotniczej Łodzi miejsca dlań być nie może!

---

pozbawioną wszelkich zabarwień politycznych siłą zbrojną pod dowództwem Komendanta, w usługach polskiej Rzeczypospolitej ludowej. Zresztą mogą się i pocieszyć nadzieją rychłego powrotu do swej pierwiastkowej ojczyzny, gdzie im nie będzie zakłócała spokoju ani Polska, ani polska siła zbrojna.

Więcej uzasadnionymi są obawy nie dające spać panom paskarzom — nie tak jeszcze dawno nieograniczonym władcom nad produktami żywnościowymi i manufakturą, dziś zaś liczącym na godziny datę swego upadku i chwilę wznowienia stosunków handlowych z zagranicą.

Jak grom uderzyła w nich zapowiedź rządu, iż jedną z największych jego czynności będzie wglądnięcie w głębie kieszeni paskarskich i rewindykacja dóbr, zrabowanych społeczeństwu. „To bolszewizm! Rozbój na publicznej drodze!" — wołają rabusie, „To kradzież ciężko zapracowanego grosza!" — wykrzykują złodzieje, na wzór red-aktora pogromowego świstka, obecnie zaś męża zaufania Hrabiego — Starosty; ów red-aktor powszechnie znany jest znany nałogowy alkoholik imputuje innym delirium tremens. Obawiam się jednak, że ta impreza rewindykacyjna przysporzy grosza nietyle skarbowi Rzeczypospolitej, ile panom notarjuszom, których kancelarje w najbliższej przyszłości zawalone będą aktami fikcyjnych sprzedaży świeżo nabytych nieruchomości i równie fikcyjnemi obciążeniami hypotecznemi. Caveant consules! Jeżeli rewindykacja ma być skuteczną, należy się z nią pośpieszyć zanim rabusie łupy swe ukryją.

Znacznie więcej zimnej krwi od miejskich zachowują w tej tak ciężkiej chwili paskarze wiejscy — przepraszam, ziemianie, umiejący zręcznie skorzystać z przyjaznej konjunktury handlowej. Nie czując nad sobą dawnej nahajki moskiewskiej, ani też pajczy niemieckiej, obszarnik podkręca wąsa, popuszcza pasa i staje w pozycji do... poloneza; zrzuca się z dawniej zawartych kontraktów, a jeżeli dostarcza do miast najniezbędniejszych ziemiopłodów, to w gatunku najgorszym, a po cenie najwyższej.

Zaufany w sobie, a krótkowzroczny obszarnik, o ile się zdaje nie liczy się z dwiema ewentualnościami: bliższą i dalszą. Najbliższym następstwem może być rzucenie się zgłodniałych rzesz na kopce ziemniaczane i śpichrze zbożowe, ażeby zdobyć siłą to, czego mu odmawiają za słuszną zapłatą i w ten sposób uniknąć głodowej śmierci. Dalszą zaś ewentualnością może być to, że gdy w myśl programu rządowego nastąpi zaopatrzenie w ziemię ludności małorolnej i bezrolnej i wejdzie na porządek dzienny sprawa odszkodowania obszarników za wywłaszczone grunta, wówczas usłyszeć oni mogą w odpowiedzi, że dostateczną dla nich indemnizacją są nadmierne zyski, osiągnięte w ciągu pięciolecia wojennego.

Są to ludzie, którzy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Z ich to łona wychodzą urzędnicy i dygnitarze, którym wydaje się, że o ile należą do kategorji „bene nati et possessionati", to i dzisiaj jeszcze, jak za dawnych dobrych czasów, wolno im bezkarnie igrać z opinją społeczeństwa, wznosić z nicości zera, lub też powierzać odpowiedzialne stanowiska osobnikom odsądzonym od czci i wiary.

Miejmy jednak nadzieję, że i te przeżytki epoki pańszczyźniano-propinacyjnej rozpłyną się w mgłę i znikną pod ożywczym tchnieniem Genjusza Nowego Czasu, tak jak przeszły bezpowrotnie wiekowa niewola moskiewska i czteroletnia okupacja niemiecka.

Puck.

Kronika łódzka.

Do młodzieży szkół średnich.

W przełomowej chwili, gdy wypadki wymagały natychmiastowej służby obywatelskiej ze strony żywiołów uświadomionych społecznie i narodowo, społeczeństwo łódzkie powitało z dumą i zadowoleniem młodzież szkolną, stojącą karnie na posterunkach.

Dziś moment przełomowy minął, służbę bezpieczeństwa publicznego obejmuje stała milicja miejska, która zawodowo się tej sprawie poświęci. Rozpoczyna się praca normalna we wszystkich dziedzinach.

Instytucje państwowe wymagać będą szeregu ludzi o odpowiednich kwalifikacjach, społeczeństwo w takiej chwili nie może pozostać bez dopływu świeżych sił inteligentnych, a obecny zastój w szkolnictwie tym grozi.

Zgodnie więc z wyrażoną w tej sprawie opinją komendanta Piłsudskiego wzywam młodzież, aby tak, jak w chwili przełomowej karnie stanęła do szeregów straży bezpieczeństwa, tak obecnie, aby wróciła znowu do swej normalnej pracy.

Stosowne rozkazy w dniach najbliższych będą wydane i zwalnianie ze służby odbywać się będzie stopniowo, poczynając od wieku najmłodszego.

(podp.) pułkownik **Jasiński.**

Z komisji przeglądowej Wojsk Polskich.

Na skutek rozkazu szefa sztabu generalnego o utworzeniu Legji akademickiej, napływ ochotników z tych sfer wciąż wzrasta. Część ich odjeżdża do Warszawy, część zaś służyć będzie w Łodzi, gdzie będzie również utworzona taka Legja, która już obecnie liczy 25 ludzi.

Niezależnie od tego wstąpiło kilkunastu do konnicy, gdzie jednak będą pełnić służbę w szwadronie, jako zwykli ułani.

Wczorajsza komisja pod przewodnictwem porucznika Wąsowicza dokonała przeglądu 102 ochotników, z których 73 uznano za zdolnych, w tem 21 przyjęto do konnicy.

Obywatelstwo łódzkie reprezentowali wczoraj pp.: adw. przysięgli Stożkowski i Lachmanowicz, właściciele aptek: Głuchowski i Charemza, lekarz dr. Skalski, oraz taksator ubezpieczeń Banaszewski z Łasku.

Następny przegląd w poniedziałek o godz. 3 po poł.

Przepustki kolejowe.

Kasy kolejowe nie sprzedają biletów bez okazania odpowiedniej przepustki. Pasażerowie kierowani są do miejscowej komendy, mieszczącej się w gmachu byłego prezydjum policji przy ul. Benedykta, gdzie wydawane są bezpłatne przepustki do wszystkich miejscowości.

Zarządzenie to ma jedynie na celu uregulowanie ruchu i zaradzenie szalonemu natłokowi.

Wobec olbrzymiej ilości zgłoszeń po przepustki postanowiono do przyszłej środy wydawać takowe jedynie w wypadkach nie cierpiących zwłoki.

Milicja miejska.

Milicja miejska rozpoczęła już swoją działalność. Posterunki są zajęte przez milicjantów.

Podział komisarjatów jest następujący:

1-szy komisarjat — Staro-Zarzewska № 47, obejmuje ulice od Górnego Rynku, prawa strona Staro Zarzewskiej lewa strona Piotrkowskiej.

2-gi komisarjat—Karola 26, obejmuje ulice: Krzemieniecką, Karola, Łąkowa, Anny do Piotrkowskiej, prawa strona Piotrkowskiej i Pabjanicką szosę.

3-ci komisarjat—Widzewska № 136, obejmuje prawą stronę Głównej, Rokicińskiej szosy, lewą stronę Zarzewskiej.

4-ty komisarjat—Długa 29, obejmuje lewą stronę Konstantynowskiej, prawą Piotrkowskiej, prawą Anny, Łąkowej, Karolewskiej i Krzemienieckiej.

5-ty komisarjat—Wschodnia 38, obejmuje ulice: prawą stronę Średniej, lewą stronę Piotrkowskiej, lewą stronę Głównej i Rokicińskiej szosy.

6-ty komisarjat — Plac Kościelny 6, obejmuje prawą stronę Konstantynowskiej, lewą stronę Nowomiejskiej i Zgierskiej.

7-my komisarjat—Zgierska 64, obejmuje prawą stronę Nowomiejskiej i Zgierskiej i lewą stronę Średniej.

Komisarjat rezerwy mieści się przy ul. Przejazd 3.

Delegacja ministerjum skarbu.

Otrzymaliśmy następujący komunikat urzędowy:

Delegacja ministerjum skarbu dla miasta Łodzi i okręgu łódzkiego objęła z dniem 15 listopada 1918 roku zarząd skarbowości, to jest kasy państwowej, podatków bezpośrednich i pośrednich, ceł i monopoli skarbowych.

Biura delegacji mieszczą się w gmachu Banku Państwowego Aleje Kościuszki nr. 14, I piętro.

W myśl instrukcji ministerjum skarbu obowiązują aż do dalszego zarządzenia w dziedzinie skarbowości, rozporządzenia byłego generalnego gubernatorstwa warszawskiego ogłoszone w dzienniku rozporządzeń.

Godziny urzędowe delegacji są od godz. 8 i pół przed południem do godz. 3 po poł. — dla stron od godz. 9 przed południem do godz. 1 po poł.

Wobec naglącego zapotrzebowania Skarbu polskiego jest obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej bezzwłocznie wpłacić tak zaległe, jak i bieżące należytości skarbowe.

Sprawa przymusu szkolnego.

W piątek odbyło się posiedzenie komisji do spraw przymusu szkolnego, która obradowała nad statutem miejscowym, na podstawie którego ma być w łódzkich szkołach miejskich wprowadzony przymus w ten sposób, że 1) w roku bieżącym do uczęszczania do szkół miejskich zobowiązane zostaną wszystkie dzie do szkół zapisane, 2) w następnych latach przymus stopniowo będzie rozszerzany, tak, aby w przeciągu najbliższych 4 lat rozciągnąć go na wszystkie dzieci łódzkie w wieku od lat 6—13.

Statut ostatecznie zaaprobowany będzie przez komisję na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się w piątek o godz. 4-ej po południu.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 19 listopada 1918 r. o godzinie 6-ej po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ul. Pańskiej nr. 115. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

Wyjazd wyższych urzędników.

Wczoraj opuścili Łódź: niemiecki prezydent policji m. Łodzi Lochrs, nadburmistrz Szopen i inni wyżsi urzędnicy różnych niemieckich instytucji.

Z kropli mleka.

Z kwesty tygodniowej, za czas od 8 do 15 b. m., na kroplę mleka zebrano ofiar do puszki mrk. 176,47, 50 kop. i 1,12 kor.

Z Koła opiekunów.

Pod przewodnictwem d-ra Mittelstaedta odbyło się posiedzenie zarządu koła opiekunów głównych. Postanowiono wystąpić do magistratu m. Łodzi o wydanie herbaty i cukru dla użytku nauczycielstwa, powołując się na precedens urzędników instytucji miejskich.

Postanowiono w tych dniach rozesłać do szkół regulamin dla opiekunów głównych i opiek szkolnych. Stwierdzając, że bardzo wiele dzieci, nie otrzymujących zapomóg z delegacji niesienia pomocy biednym, nie jest w stanie płacić za lekarstwa, Koło opiek występuje z propozycją do magistratu, o przeznaczenie pewnej ilości blankietów do dyspozycji poszczególnych opiek szkolnych, ewent. dyspozycji lekarzy w ambulatorjach, którzy na podstawie zaświadczeń kierowników o wyjątkowym ubóstwie będą mogli blankiety te wydawać dzieciom.

Postanowiono również zwrócić się do wydziału szkolnictwa o powiększenie normy węgla dla szkół.

Z Wydziału szkolnictwa.

Na posiedzeniu Wydziału szkolnictwa odczytano i przyjęto, po dokonaniu pewnych zmian, regulamin dla opiek szkolnych nad uczelniami miejskiemi wyższego typu, a więc nad seminarjum nauczycielskim i szkołami 4-klasowemi.

W celu opracowania szczegółów, związanych z projektowaną budową gmachów szkolnych, wybrano komisję, w skład której weszli: inspektor Grabiński, pp. Dominikiewicz, Merklejn, Russak i K. Fiedler. Komisja ta zbierze się dziś o g.

11 w lokalu wydziału szkolnictwa i opracowany materjał przedstawi wydziałowi budownictwa.

Według rzuconego na posiedzeniu wydziału projektu planu gmachu szkolnego powinien przewidywać:

1) w gmachu głównym—pomieszczenie dla 4 szkół siedmio-oddziałowych ze wszystkiemi urządzeniami, jak sala gimnastyczna, sala rekreacyjna, kancelarje szkolne, sala dla zbiorów przyrodniczych, pokój dla badań lekarskich, jadalnię, łaźnie, szatnię i ubikacje gospodarcze. 2) w gmachu dodatkowym winny być urządzone mieszkania dla woźnych i kierowników.

Bezpłatne bilety kolejowe dla jeńców.

Komendant miasta wydał dotychczas kilkaset bezpłatnych biletów kolejowych dla powracających jeńców. Bilety te ważne są aż do granicy ojczystej otrzymujących je.

Zniesienie ograniczeń wwozowych.

Wwóz produktów żywnościowych nie podlega żadnym ograniczeniom. Wszelkie konfiskaty są samowolą i winny być meldowane natychmiast w odpowiednich urzędach.

Z policji kryminalnej.

Wobec przewrotu ostatnich dni obowiązki policji kryminalnej pełnią tymczasowo:

P. Pytlasiński, jako kierownik na miejscu d-ra Heyna; p. Wrzosek, jako decernent 1 wydziału, p. Segalowicz, jako decernent 2 wydziału; p. Wudel, jako komisarz 1 komisarjatu, p. Vogelzang, — 2 komisarjatu, p. Lorenz—3 komisarjatu, p. Hirsch—4 komisarjatu.

Kierownikiem wydziału śledczo-rozpoznawczego jest p. Majzner.

Na stanowiskach pozostali jedynie ci urzędnicy, którzy już poprzednio wyrazili życzenie pracowania pod władzą polską. — Działalność policji moralności publicznej i wydziału politycznego została chwilowo sparaliżowana.

Wiec studentek.

Zaprasza się wszystkie studentki warszawskiego, lubelskiego i krakowskiego uniwersytetów o przybycie do lokalu pensji pani Rajskiej (Sienkiewicza № 37) o godzinie 6-ej wieczorem, w celu porozumienia się w sprawach akademickich.

Wiec nauczycieli.

Dziś, o godz. 4 ej popołudniu przy ul. Andrzeja 4 odbędzie się wiec nauczycielstwa szkół początkowych, na którym zapaść mają ważne uchwały.

Wiec pracowników kolejowych.

Pracownicy dworca warszawskiego w Łodzi z czasów okupacji zwołują w poniedziałek dn. 18 b. m. o godz. 8 ej popołudniu w lokalu Rady robotniczej ul. Ewangelicka № 17 wiec, w celu wyboru delegatów do Rady robotniczej.

U pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.

Odbyło się ogólne zebranie pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej w obecności 308 osób. Przewodniczył p. Franciszek Niedzielski, sekretarzami byli pp. Sierociński i Mirowski, na asesorów powołano pp. Wyszkowskiego i Maciejaka.

Po dyskusjach wyjaśniono, że zarząd drogi niema zamiaru załatwić pretensji pracowników dobrowolnie. Wobec tego przystąpiono do wyboru delegatów, upoważnionych przez obecnych dla wywindykowania należności od drogi łódzkiej. Wybrano na delegatów pp. Zajączkowskiego, Niedzielskiego i Libiszowskiego, a na ich zastępców pp. Suarskiego, Ostrowskiego i Maciejaka.

Na zwrot kosztów dla delegatów każdy z pracowników drogi jest obowiązany składać od 2—5 mk. w miarę możności przy podawaniu swych pretensji do zarządu drogi w lokalu Koła, Widzewska № 73. Na zebraniu tem powzięto następującą uchwałę:

Wobec nikczemnego stanowiska prezesa drogi łódzkiej Michała Ordęgi i dyrektora drogi Witolda Czapskiego, jakie ci dwaj panowie zajęli w stosunku do pracowników drogi w sprawie wypłacenia pracownikom należnych pensji, wkładów i t. d., zawdzięczając czemu duża ilość pracowników w czasie wojny wymarła głodową śmiercią, zebrani na wiecu pracownicy wyrażają tym dwóm panom swą pogardę i proszą prezydjum wiecu o ogłoszenie tego wniosku w pismach miejscowych i zamiejscowych.

Walne zebranie szewców i kamaszników.

Związek zawodowy szewców i kamaszników Królestwa Polskiego, oddział w Łodzi, zwołuje walne zebranie w sprawie wyboru delegatów do Rady robotniczej m. Łodzi na dzień 17 listopada, o godz. 2-ej w lokalu Rady związków i stowarzyszeń przy ul. Pustej № 11a.

Zaległe rachunki.

Do komendanta miasta zwraca się wiele osób z niezapłaconymi rachunkami za dostawy i roboty, wykonane z polecenia byłego rządu okupacyjnego.

Petenci kierowani są do rady żołnierskiej, mieszczącej się w koszarach przy ul. Leszno.

Reformy walki zapobiegawczej z tyfusem.

W sposobach zapobiegania szerzeniu się tyfusu plamistego za pośrednictwem rodzin osób dotkniętych tą chorobą zajdą w najbliższym czasie zasadnicze zmiany. Rodziny te dotychczas, jak wiadomo, ulegały odosobnieniu na przeciąg 3-ch tygodni w domach izolacyjnych. ponieważ zachorowania na tyfus plamisty zdarzają się wśród nich dość często. Wykluczało to, rzecz naturalna, szerzenie przez nie choroby.

Niedogodności i przykrości, jakie wynikały dla wielu osób z tego przymusowego odosobnienia, spowodowały, że niedawno środek ten złagodzono w Warszawie wzorem Lublina, paromiesięczne zaś doświadczenie przekonało, że i na tej drodze w walce z tyfusem plamistym można osiągnąć dobre wyniki.

Zmiana polega na tem, że odtąd rodziny chorych na tyfus plamisty będą umieszczane w domu izolacyjnym na 4 dni, nie zaś jak było dotychczas na 2 tygodnie. Czas ten będzie przeznaczony na jaknajdokładniejsze wytępienie wszy i gnid we włosach i na odzieży osób izolowanych, oraz na obserwacji, czy ktoś z nich nie zapadnie w ciągu tych dni kilku na tyfus plamisty, statystyka bowiem wykazała, że zachorowania na dur osutkowy wśród otoczenia chorych zdarzają się najczęściej w ciągu pierwszych paru dni.

Po spędzeniu 4 dni w domu izolacyjnym, rodziny chorych na tyfus plamisty nie będą podlegały dalszym ograniczeniom, poza obowiązkowym stawieniem się codzień do badania przez kontrolerki sanitarne we własnym mieszkaniu o pewnej, stałej, naprzód oznaczonej godzinie w ciągu 3-ch tygodni od chwili dokonania odkażania w mieszkaniu chorego. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że odkażanie i nadal musi być dokonywane.

Dodatnie wyniki tego sposobu walki z tyfusem, osiągnięte w Lublinie i Warszawie, każą przypuszczać, że i w naszem mieście nie zawiodą, naturalnie pod warunkiem, że rodziny chorych będą się stosowały ściśle do zmienionych obecnie przepisów i wymagań. Nieodzownym warunkiem jest natychmiastowe meldowanie o każdem zachorowaniu, mające na celu wczesne rozpoznanie choroby, szybkie przewiezienie chorego do szpitala i dokonanie odkażania w mieszkaniu.

W tych wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, że otoczenie chorego nie zameldowało w czasie właściwym o zachorowaniu, 3-tygodniowe umieszczenie w domu izolacyjnym będzie przeprowadzone z całą bezwzględnością. Tak samo wypadałoby cofnąć obecną ulgę, gdyby zostało stwierdzone, że ludność stosuje się niedość ściśle do niniejszych przepisów, gdyż wtedy walka nasza z zarazą nie mogłaby dać upragnionego wyniku wytępienia wszów, a z niemi i tyfusu plamistego.

Teatr Polski.

Dziś, to jest w niedzielę, dnia 17-go b. m., po południu o godz. 3 po cenach popularnych sztuka w 4-ch aktach D. Nicodemiego p. t. „Niewolnicy zmysłów" (Rekiny) z pp. Arkawinówną, Sachnowską, Wiśniarowską, Żbikowską, oraz z pp. Bendą, Bogusławskim, Radwanem i Wiśniewskim w rolach głównych.

Wieczorem ujrzymy doskonałą komedję Caillavet'a i Flers'a p. t. „Ładna historja", słuchaną zawsze z radością, dzięki grze pp. Larys-Pawińskiej, Wierzejskiej, Wacińskiej, Żbikowskiej, oraz pp. Bendy, Siemaszki, Tatarkiewicza, Wiśniewskiego i innych.

VII koncert symfoniczny.

W poniedziałek, dnia 18 b m., odbędzie się VII koncert symfoniczny pod dyr. Bronisława Szulca. Jako solista wystąpi 11-letni skrzypek-wirtuoz Adaś Frydman, który na ostatnim koncercie popołudniowym wywołał entuzjazm śród naszej publiczności.

Na program złożą się: Symfonja Rachmaninowa, koncert Wieniawskiego i „Zigeunerweisen" Sarasatego.

IY koncert popołudniowy.

Dziś o godz. 3 po poł. w Sali Koncertowej odbędzie się IV koncert popołudniowy pod dyr. Br. Szulca. Koncert ten, jak już podaliśmy, z powodu 25-letniej rocznicy śmierci Czajkowskiego poświęcony będzie twórczości tego kompozytora. Konferencję literacką wygłosi inż. Henryk Goldberg. Jako solista wystąpi utalentowany skrzypek p. M. Lewak, koncertmistrz łódzkiej orkiestry symfonicznej.

Bilety od godz. 10 w kasie Sal. Koncertowej.

—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl. (Aleje Kościuszki 21).

Z okazji zaręczyn p. Heli Jakóbowicz z p. H. Katzem — Adolf Abramowicz z żoną 5 marek.

—

Ponieważ w niżej wymienionych ofiarach w pierwotnem ogłoszeniu ich drukiem wkradły się omyłki, przeto ogłaszamy je powtórnie dosłownie:

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłej nieodżałowanej b. p. Heliny z Pinczewskich Landauowej — Sabina Kochańska 10 marek.

Na „Uzdrowisko".

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłej nieodżałowanej b. p. Heliny z Pinczewskich Landauowej—S. Kocharscy 5 mk.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Bezimiennie—14 mk.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci Kazimierza Gutentaga — Edzia Margulesówna i Dora Wassercużanka 6 mk.

—

Brzeziny.

—x—

Posiedzenie Rady miejskiej.

W czwartek, dnia 14 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej po wyjściu niemców. Przewodniczył w zastępstwie niedysponowanego burmistrza, sekretarz rady miejskiej p. Górecki.

Na pierwszy plan wyłoniła się kwestja niesienia pomocy biednym, oraz powracającym z niewoli jeńcom. Po dłuższej dyskusji uchwalono otworzyć przy magistracie biuro opieki nad powracającymi jeńcami.

Na wniosek przewodniczącego postanowiono usunąć szyldy niemieckie. Magistratowi polecono, aby wezwał mieszkańców miasta do usunięcia napisów niemieckich w przeciągu 8 dni.

Milicji miejskiej postanowiono z braku funduszów narazie nie umundurować: otrzyma ona czapki z wyłogami o polskich barwach oraz broń palną.

W sprawie dowozu kartofli do miasta postanowiono sprowadzić takowe z Niesułkowa, właściciel którego obiecał dostawić je po 11 marek za korzec.

W sprawie opału postanowiono zaopatrzyć najsamprzód szkoły w drzewo z lasów skarbowych. O węgle wystarać się ma sekcja opałowa w Koluszkach, lub też Dąbrowie.

Następnie uchwalono, aby miasto wydało na pożyczkę państwa polskiego 10,000 marek, oraz wybrano komisję do przyjmowania darów na skarb narodowy i zapisów na pożyczkę państwową.

—x—

Mackensen wrogiem republiki niemieckiej.

Madziarski prezes ministrów hr. Karolyi przyjął wczoraj dziennikarzy i złożył następujące oświadczenie:

Madziarzy dążyć będą do porozumienia z Czechami; w sprawie terytorjalnej, zasadniczo zastrzegają sobie jednak linję Dunaju jako naturalną drogę handlową i najdogodniejsze połączenie z niemiecką Austrją.

Co do armji niemieckiej Mackensena oświadczył hr. Karolyi, że jeżeli Rumunja wypowiedziała Niemcom wojnę, to uczyniła to tylko dla upozorowania swych kroków przeciw Mackensenowi. Natomiast—rzekł Karolyi—Mackensen jest zdania, że republikańskie Niemcy są tworem bezprawnym i że on wobec tego nie jest obowiązanym uznać zawieszenia broni, zawartego przez republikę niemiecką.

Siły Mackensena wynoszą w chwili obecnej rzekomo: 20 tysięcy ludzi cofających się z Rumunji na Kronstadt, 35 tysięcy jest w odwrocie na przełęcz Czerwonej Wieży. 10 tys. stoi pod Orsową, 4 tysiące posuwają się przez przełęcz Surduk, a ponadto z frontu włoskiego wraca (?) t. zw. niemiecki korpus alpejski.

Rząd węgierski trwa na stanowisku, że Mackensen bezwarunkowo musi się poddać i broń złożyć.

—x—

Nowy rząd w Niemczech.

Na mocy uchwały Rady pełnomocników ludowych, urzędy państwowe obsadzone zostały tak:

Urząd do spraw zagranicznych, dr. Solf, skarbu — Schiffer, gospodarki państwowej—dr. August Müller, demobilizacji gospod rczej — dr. Köth, aprowizacji wojennej — Emanuel Wurm, pracy — Bauer, wojny — Scheuch, marynarki — v. Mann, sprawiedliwości — dr. Krause, poczty — Rüdlin.

Podsekretarjaty objęli: spraw zagranicznych—dr. David, aprowizacji wojennej Robert Schmidt, pracy—Giesberts.

Przydzieleni zostali do sekretarjatów: spraw zagranicznych — Karol Kautsky, skarbu — Edward Bernstein, gospodarki państwowej, Erdmann (Kolonja), demobilizacji gospodarczej—Büchner i Schumann, pracy—Noske i Vogtherr, sprawiedliwości—dr. Oskar Cohn.

Sekretarz stanu Erzberger kierować będzie, łącznie z sekretarjatem do spraw zagranicznych, rokowaniami pokojowemi.

W sprawie obsadzenia sekretarjatu do spraw wewnętrznych toczą się jeszcze rokowania.

—::—

Nieprawdziwe pogłoski.

Rozpowszechniane przez pewne koła pogłoski o zaburzeniach w armji koalicyjnej na Zachodzie nie sprawdzają się.

Przeciwnie: duch i karność wojska koalicyjnego nie pozostawia nic do życzenia.

—x—

Hindenburg.

Hindenburg wysłał następujący telegram iskrowy do armji Mackensena:

Pozostaję, jak dawniej, na czele najwyższego kierownictwa wojskowego, ażeby wojska w porządku i dzielności doprowadzić do ojczyzny. Oczekuję, że wszystkie władze kierujące, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy wypełniać będą swój obowiązek. Niniejszy radiotelegram ogłosić we wszystkich odziałach.

v. Hindenburg.

—

Redaktor i wydawca
Bolesław Pienkiewicz.

Zarząd Gazowni Miejskich

niniejszem podaje do wiadomości właścicieli domów i fabryk, że rozpoczyna sprzedaż smoły na następujących warunkach:

Reflektanci (właściciele domów i fabryk) zechcą składać w gazowni przy ul. Targowej 34 (pocztą) deklaracje, w których należy wyszczególnić wielkość powierzchni dachów, wymagających reparacji, i w związku z tem przypuszczalną ilość centnarów potrzebnej „smoły“, poczem Zarząd Gazowni, po dokonanym przez siebie skontrolowaniu podanych cyfr, zawiadomi piśmiennie o tem, ile i kiedy należy dostarczyć próżnych beczek (w dobrym stanie) do gazowni.

Obecna cena smoły za 100 funtów polskich wynosi 30 marek loco gazownia.

Wzór deklaracji: 300-1

Zawiadamiam Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, że powierzchnia moich dachów, krytych tekturą smołowcową przy ul. .... wynosi .... łokci kwadratowych i proszę o sprzedanie mi .... centnarów polskich smoły pogazowej, która jest mi wyłącznie potrzebną do konserwacji tychże dachów.

Łódź, dn. .... 1918. Podpis

Ogłoszenie.

Właścicieli domów, którzy chcieliby oddać lokale na biura dla polskich władz wojskowych i cywilnych, uprasza się o składanie ofert w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Dzielnej nr. 2. 019

ZAKŁAD KĄPIELOWY

pod firmą **„ROYAL"**

właśc. A. Trautwein i W. Kowalski

Pańska 53, róg Benedykta

został otwarty

Dział I łaźnia rzymska à 3.50
„ II „ kamienna (ruska) à 3.50
„ III „ wanny:
I-ej klasy à 3.50
II-ej klasy „ 2.50
kuracyjne.

282-3

Założone 1867.



Tow. Akc. Browaru Parowego

SS-rów **K. ANSTADTA**

— w Łodzi, ul. Średnia 34. —

Największy Browar w miejscu.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.

poleca powszechnie uznane pierwszorzędne:

Pilzeńskie
Bawarskie
Monachijskie
Piwo

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej № 84.

3896—4

OGŁOSZENIE.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich.

Niniejszym zawiadamiamy, że w niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu naszym (Piotrkowska 108) odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Omówienie położenia obecnego pracowników handlowych. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski.

Ze względu na powagę chwili, oraz spraw związanych z nią, upraszamy wszystkich członków Stowarzyszenia **o niezawodne i punktualne przybycie.**

UWAGA: Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 311—3

ZARZĄD.

GŁÓWNA 1 róg Piotrkowskiej | **OAZA** | GŁÓWNA 1 róg Piotrkowskiej

Środa, dn. 13 listopada i dni następnych. Tylko dla dorosłych! 10% czystego dochodu na Wojsko Polskie. Poraz pierwszy w Łodzi! Tylko w kino „OAZA"! Proces kryminalny w 6 aktach o zabójstwie

Ks. Izy Wołkońskoj

282-3

OSOBY: Iza Dombrowska — Mari Orlanda, Pierre Clemenceau—Ludwik Hartau. UWAGA: Każdą sobotę, niedzielę o g. 3 pp. w poniedz. o 5 pp. wielkie przedstaw. dziecinne.

Nad program widok z natury. Gra koncertowy kwintet pod dyrekcją p. Bacewicza.

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-proc. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje

Bank Kupiecki Łódzki.

195—5

Salon fryzjerski dla Pań!

Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajściślejsze wymagań hygieny. 6920-1

Paulina ZYLBER, Łódź, Kościuszki 27. (Promenada)

8929

Stemple i szyldy urzędowe

wykonywa w krótkim czasie pieczętarz

D. Sztange

Piotrkowska 83.

Orły metalowe -- na składzie. --

885—2

Kilka

prosiąt

— tanio do sprzedania. —

Łąkowa 11, u Portjera.

358—3

Artystyczna pracownia kapeluszy **Hali** mieści się teraz przy ul. Piotrkowskiej № 93, front, II piętro.

Dom 2-piętrowy

z **3-ma oficynami**

do sprzedania

w Pabjanicach, ulica Rocha № 28. Wiadomość w tymże domu u Administratora. 250-2

KAWĘ ZBOŻOWĄ

— doskonałą poleca —
Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno", Warszawa, Ptasia 2

:805—20

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. med. Sz. Eiger

powróciła.

Długa 46 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4—6 pp. 182-1

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Littauer

Cegielniana nr. 6.

Przyjmuje od 8—9 r. i od 4—7 po południu. 8693-10

Dr. med.

Jan HERTZ

b. asystent prof. Herffa w Bazyl. uniw. kobiecej klinice i b. główny ordynator w Sanatorjum dla płucnych chorych w Jalcie. Chor. kobiece, płuc, serca i akuszerja, przyjmuje od 11—1 i 4—5. 10.-10 Widzewska 78.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. J. Sełowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi,

ul. **Rozwadowska 4.**

Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. 9:50—19

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopiciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9—2 i 4 1/2—8 w. dla pan od 5—6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Doktór 11045-16

Czesław Artyfikiewicz

Chirurgiczne i kobiece.

Przyjmuje od 4—6 po południu.

Ul. Piotrkowska 92.

Poszukuje

INDUKTORA

do próbowania izolacji. Wiadomość Składowa 14 m. 5, M. Cyramski. 859-1

Akuszerka

— S. Łipikowa —

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.

Dla zamiejscowych przyjezdnych swobodny lokal. 1591—109

Dr. med.

H. BAUMGARTEN

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Piotrkowska 83

Przyjmuje od 9 — 11 i od 4—6 popoł. w niedziele od 9—11 r. 10888—10



Sprzedaż Garderoby

po możliwie tanich cenach

Palta damskie od mk. 150.—
Swetry wełniane „ 75.—

Okazja:

Pluszowe palta ost. fas. 690.—
Sportowe garnitury . . 230.—

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100.



Kathreiner'a Kawa Słodowa

Prawdziwa

Kathreiner'a KAWA SŁODOWA

jest znów w sprzedaży.

Do nabycia

w pierwszorzędnych składach kolonjalnych.

152—2

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.

9—10	choroby oczu	Dr. Garliński
11—12	chor. wewn. i dzieci (płuca i serca)	Dr. Osiecki
11—12	choroby kobiece	Dr. Łurowski
12—1	choroby chirur. i nosa .	Dr. Artyfikiewicz
12 1/2—1 1/2	chor. uszu, gardła, nosa .	Dr. Czaplicki
1—2 codz.	chor. skórne, wener. .	Dr. Skusiewicz
1 1/2—2 1/2	choroby wewnętrzne . . .	Dr. Kueger
2—3	chor. nerwowe (środy i piątki)	Dr. Mittelstaedt
2—3	choroby kobiece i chirurg. . .	Dr. Marx
2—3	choroby oczne	Dr. Michalski
3—4	choroby chirurgiczne . .	Dr. H. Goldberg
3—4	chor. weneryczne i skórne	Dr. Sławowczyk
3 1/2—4 1/2	choroby kobiece . . .	Dr. Goldenberg

796—1

A. K.

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farmac. labor. „AP. KOWALSKI" żądać w aptekach i składach apteczn.

5778



Ogłoszenia drobne.